PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 3 stycznia 1930 r. Nr. 2

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berl. Börsen - Courier 31.XII, omawia ostatnie przesilenie rządowe w Polsce i zaznacza, że partje opozycyjne nie zajmują tak bezwzględnego stanowiska wobec rządu prof .Bartla, jak wobec rządu poprzedniego. Wprawdzie udział w rządzie marsz. Piłsudskiego wyłącza rzeczywiste odprężenie sytuacji, lecz powierzenie Bartlowi misji tworzenia rządu jest oznaką przesunięcia walki na teren parlamentarny. W każdym razie gabinet prof. Bartla wcale nie stanowi zakończenia kryzysu wewnętrznego, istniejącego od trzech lat.

Frankfurter Ztg. 30.XII, w art. p. t. „Młode państwo starego narodu" pisze o gospodarczym rozwoju Polski, o Wystawie Kraj. w Poznaniu i o rozbudowie Gdyni, oraz o Gdańsku i dowodzi, że Polska prze rozwój swej ekspansji gospodarczej w kierunku południowo-północnym. Autor stawia pytanie, czy ten kierunek nie ulegnie zmianie po uregulowaniu stosunków z Niemcami. Autor zaznacza, że kierunek południowo-północny jest właściwie kursem politycznym, któremu Polacy podporządkowują także swoje życie gospodarcze, — nie zaś odwrotnie.

Berlingske Tidende 30.XII omawia w art. wst. utworzenie gabinetu prof. Bartla i stwierdza, że zasadniczo rząd pozostał ten sam. Zdaniem autora, nie może to być rząd silny, ponieważ wchodzą w skład jego w części ludzie z „grupy pułkowników", a w części przedstawiciele grupy ,do której należy sam premjer. Dla Polski jest to tem bardziej niekorzystne, że Polska ma niepomyślne położenie polityczne, sąsiadując z jednej strony z Sowietami, a z drugiej z Niemcami, przed któremi Francja niezbyt zabezpiecza swą sojuszniczkę Polskę, zawierając Locarno, nie dotyczące wschodu, a następnie opróżniając Nadrenję.

The Chicago Daily Tribune 30.XII, w koresp. z Warszawy pisze, że naprężenie w sojuszu polsko-francuskim, jakie zaznaczyło się od czasu rozpoczęcia pertraktacyj o ewakuację Nadrenji, w ostatnich dniach jeszcze bardziej spotęgowało się. Cała prasa polska wyraża głośne niezadowolenie z ostatniej mowy Briand'a i jego dyskusji w parlamencie w związku z nieporozumieniem, co do problemu bezpieczeństwa Polski. W politycznych kołach polskich panuje przekonanie, że Briand idzie na rękę propagandzie niemieckiej, twierdząc fałszywie, że pewne koła polskie zagrażają pacyfikacji Europy. Subsydjowany przez rząd dziennik „Przedświt" nazywa mowę Briand'a skandaliczną i domaga się wyjaśnienia.

POLSKA A NIEMCY.

Kreutzztg. 2.I w alarmującej depeszy z Kołobrzega donosi, iż lwia część robotników sezonowych nie przybędzie w r. b. do Niemiec, co w następstwie zagrozić może pracom okopowym we wschodnich prowincjach niemieckich. Polacy robotnicy sezonowi, którzy dotychczas pobierali wynagrodzenie niższe od robotników niemieckich, zażądali podwyżek. „Kreutzztg.". insynuuje Polsce, że pragnie zatrzymać robotników sezonowych w kraju, będąc zainteresowana m. inn. w tem, aby sytuacja gospodarcza niemieckich wschodnich prowincyj stale się pogarszała.

Vossische Ztg. 1.1, w koresp. z Warszawy pisze, że propozycje niemieckie w sprawie nierogacizny Polacy uważają za niezadowalające. Poczynili już oni jak najdalej idące ustępstwa ;wobec tego nieuwzględnienie przez Niemcy dopuszczenia nierogacizny z Polski do wolnego handlu w Niemczech może spowodować wstrzymanie dalszych rokowań. Dalej pisze dziennik: „Polacy jakoby w tej sprawie tak daleko posunęli swoje ustępstwa, iż doszli do ostatecznych

granic. Polskie oświadczenie, utrzymane w uprzejmym tonie, widocznie oznacza nieoficjalny apel do miarodajnych kół berlińskich, aby z powodu tej sprawy nie dopuściły do zerwania gotowego już prawie układu".

Münchner N. Nachrichten 31.XII, podaje artykuł Jana Dąbskiego o stosunkach polsko-niemieckich. Autor uważa za fakt tragiczny, iż jeszcze między obu narodami nie wygasła „rasowa nienawiść" i właśnie prasa, szkoła i kościół powinny postawić sobie za zadanie wykorzenienie tych uczuć. Polska ludność wiejska, stanowiąca 65 proc. ogółu ludności, nie widzi w Niemcu nieprzyjaciela, a zaostrzenie przeciwieństw nacjonalistycznych oraz niebezpieczeństwo wojny zawsze uważa za szkodę, a nigdy za korzyść. Do chłopa zaś polskiego należy przyszłość Polski. Polityka awantur, jaką prowadzi pewna grupa obozu rządowego („grupa pułkowników"), nie odważy się na prowadzenie podobnie awanturniczej polityki zagranicznej, jak to się dzieje obecnie w polityce wewnętrznej.

Autor uważa za nieodzowne zawarcie traktatu handlowego z Niemcami i nie obawia się, aby z tego powodu miał ponieść straty polski przemysł, który w pewnych swoich gałęziach niechaj raczej zamrze, niżby miał żyć tylko sztucznem podtrzymywaniem go i nie być zdolnym do wytrzymania zdrowej konkurencji.

Dalej autor zapewnia, że między obu krajami jest b. wiele punktów stycznych, które zacieśniają porozumienie i bynajmniej nie ma mowy o jakiejkolwiek potrzebie starcia zbrojnego, od którego Polska jest daleka.

ZAGADNIENIA OGOLNE

ROZBROJENIE NA MORZU.

Corriere della Sera 29.XII twierdzi że błędne jest uzależnianie wysokości uzbrojenia na morzu od wielkości kolonij i ich odległości od macierzy, podczas, gdy nie bierze się pod uwagę możliwości zagrożenia. Na takiej podstawie może kraj otoczony państwami zupełnie rozbrojonemi, domagać się dla siebie potężnej floty, a w takim razie wszystkie państwa byłyby uprawnione do jak najdalej posuniętych zbrojeń, co nie jest zgodne z zamiarami konferencji w Londynie. Dziennik porównywa Francję, która, zagrożona z jednej strony od morza, może korzystać z komunikacji na dwu innych morzach, z Włochami, które, potrzebując kolonij bardziej, niż Francja, mają do dyspozycji tylko morze Śródziemne. Pozatem uważa autor za celowe ograniczenie całego tonażu dla poszczególnych mocarstw, a nie zaś ograniczanie różnych kategoryj.

The Sunday Times 29.XII w koresp. z Waszyngtonu pisze, iż memorandum francuskie wskazuje, że Francja chce zachować wolną rękę w sprawie porozumienia, jakie będzie osiągnięte w Londynie. Nie ulega wątpliwości, iż delegacja amerykańska nie będzie mogła liczyć na poparcie ze strony delegacji francuskiej, o ile przedtem Mac Donald i Tardieu nie dojdą do jakiegoś kompromisu. Kompromis taoki mało jest prawdopodobny i delegacja amerykańska liczy tylko na czwórporozumienie, które również jest dość kruche, ponieważ stanowisko Włoch jest chwiejne. Delegacja amerykańska widzi duże przeszkody trudne do przezwyciężenia, a mianowicie: żądanie Francji jednoczesnego załatwienia kwestji praw państw wojujących i neutralnych na morzu oraz współdziałania flot przeciwko państwu napastniczemu. Jednem słowem, Francja postępuje wbrew porozumieniu, osiągniętemu przez Hoover'a i Mac Donald'a, wobec czego w niektórych kołach politycznych stawiają sobie pytanie, czy wogóle należy zwoływać konferencję londyńską. Komentując memorandum francuskie, Britten, przewodniczący Komitetu do spraw morskich w parlamencie, zaleca w sprawach morskich trój-porozumienie pomiędzy Anglją, Japonją i Stanami Zjednoczonemi.

The Daily News 30.XII, pisze w art. wst. że wnioski wyciągnięte przez prasę amerykańską z memorandum francuskiego są przedwczesne i nierozsądne. Najłatwiej jest rozbić konferencję przez przedwczesne oskarżenie jednego z głównych mocarstw o usiłowanie rozbicia jej. Zdaniem autora Francja nie odważy się odegrać tego rodzaju roli, a memorandum jej jest tylko szczerem wyjaśnieniem poglądów, co należy uważać za objaw dodatni. Bezwzględne odrzucenie dyskusji nad paktem śródziemnomorskim autor nie uważa za wskazane, bowiem, mimo, iż Anglja nie zgodzi się na morskie Locarno, to jednak mogłaby się wypowiedzieć w sprawach morskich na morzu Śródziemnem i w ten sposób przyczynić się do redukcji zbrojeń na morzu.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Vorwärts 31.XII pisze, że na podstawie urzędowej wiadomości z ministerstwa wyżywienia Rzeszy, państwa, które podpisały konwencję o zniesieniu zakazów wywozowych i przywozowych, nie mogą zrzec się ratyfikacji tej konwencji przez Polskę i Czechosłowację, a wszystkie zaś wysiłki skłonienia obóch tych państw do ratyfikowania konwencji okazały się daremne. Dn. 19 grudnia r. b. 17 państw podpisało protokół,, wprowadzający w życie konwencję od 1 stycznia, z tem jednak, iż Polska i Czechosłowacja będą ratyfikowały do 31 maja. Jeżeli zaś to nie nastąpi, konwencja utraci swoją moc, a państwa zainteresowane odzyskają swobodę działania.

Il Popolo d'Italia 29.XII w art. wst. wyraża wątpliwość co do możliwości gospodarczego uzdrowienia Europy za pomocą konferencyj o dotychczasowych programach, a zwłaszcza przy pomocy pokoju celnego. Dziennik podkreśla, że jeszcze nie zostały ratyfikowane postanowienia poprzednich konferencyj, a wogóle konferencje te uwzględniają interesy mocarstw posiadających, a lekceważą państwa uboższe.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

L'Indépendance Roumaine 31.XII twierdzi, że rząd narodowo-włościański stracił zupełnie popularność, skoro organizuje milicję, wzorowaną na faszystach włoskich, z podziałem na gminy i powiaty, w celu obrony rządu.